

Maciej Jońca

SZEKSPIROLOG. PRZYSZYNEK DO BIOGRAFII LEONA PINIŃSKIEGO

ZAMIAST WPROWADZENIA

W *Pamiętnikach* Kazimierza Chłędowskiego¹, których wydanie krótko po zakończeniu II wojny światowej stało się nie lada wydarzeniem, autorowi udało się barwnie odmalować sylwetki najwybitniejszych przedstawicieli galicyjskich elit oraz uwiecznić obraz arystokracji reprezentującej polskie interesy w Wiedniu na przełomie wieków XIX i XX². Wspomnienia ogłoszono drukiem stosunkowo późno nie tylko dlatego, że taka była wola ich autora. Chłędowski, prawnik, publicysta, ziemianin, konserwatysta i lojalista, zasłużył sobie wiele lat po swej śmierci na przychylność władz wydawniczych ludowego państwa dzięki literackiej strategii, jaką obrał za życia. W swoich zapiskach niczego nie upiększył, niczego nie przemilczał (chodzi naturalnie o brudy cudze, a nie własne), a w swoich ocenach nie wzdragał się przed ironią, złośliwością, pogardą, a nawet okrucieństwem.

¹ Kazimierz Chłędowski – galicyjski prawnik, polityk, działacz społeczny, pisarz i publicysta. Do jego najlepiej przyjętych dzieł należą monografie: *Królowa Bona* (1876), *Siena* (1904), *Dwór w Ferrarze* (1907), *Rzym, ludzie odrodzenia* (1909), *Rzym, ludzie baroku* (1912), *Rokoko we Włoszech* (1914), *Historie neapolitańskie* (1917), *Ostatni Wależjusz* (1920), *Pamiętniki* (1957). Więcej na temat jego życiorysu i dokonań zob. J. Miziołek, J. Maj, *Kazimierz Chłędowski. Pisarz i badacz kultury*, Krosno 2007.

² Zob. K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1–2, Wrocław 1951 (wyd. 2: 1957).

Wydawnicza egzekutywa uznała, że zdeponowane we wrocławskim Ossolineum zapiski nie są świadectwem frustracji i niespełnienia zakompleksionej jednostki, ale żelaznym dowodem degeneracji „klasy próżniaczej”³. *Pamiętniki* w krótkim czasie doczekały się dwóch wydań.

Jedną z postaci, która bez wątpienia wzbudzała antypatię Kazimierza Chłędowskiego, był Leon Piniński – arystokrata, ziemianin, polityk, kolekcjoner i miłośnik sztuki⁴. Gdyby autor chciał w jednym słowie wystawić mu referencje, napisałby zapewne: „parweniusz”. Ponieważ jednak miał czas i sporo atramentu, nie musiał się streszczać. Na temat Pinińskiego można więc w *Pamiętnikach* przeczytać m.in.:

drugim takim wagnerzystą i fauściścią był Leon Piniński, późniejszy namiestnik, który także u nas należał do owego koła krytyków. Leon z zapałem zajmował się malarstwem, muzyką, wszystkim, co krytykować i czym się nad rozmaitymi subtelnościami zastanawiać było można. Leona nie zachwycił obraz jako obraz, nie sprawiał mu wewnętrznej przyjemności i nie zadowalał jego instynktu piękna, ale cieszył się tym, że stanowił on przedmiot mądrych rozbiorów i dyskusyj. Leon nic się nie rozumiał na sztuce, ale pisał o niej zawzięcie i wypowiadał przy każdej sposobności nader decydujące zdania. Leona lubiły panie, bo był bar-

³ Takie było również tło wydania wspomnień, których autorem jest Marian Rosco Bogdanowicz (*idem*, *Wspomnienia*, t. 1–2, Kraków 1957). Wysuwa się wobec nich obecnie wiele zarzutów oraz zaleca ostrożność. Przemyślenia Chłędowskiego stanowią tymczasem pełnoprawne źródło do badań nad epoką. Por. np. W. Łazuga, *Kalkulować... Polacy na szczytach c.k. monarchii*, Warszawa 2013, s. 32, 448.

⁴ Panowie dobrze się znali, bywali u siebie i na pokaz zapewne nie skąpili sobie wyrazów życzliwości oraz sympatii. Por. H. Sienkiewicz, *Listy*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1996, s. 369: „Spotykam mnóstwo znajomych, jadam z nimi obiad, a wieczorem widuję się u Puchera. Bardzo miłe towarzystwo. Chłędowski, Korytowski, młody Hauser, Ajdukiewicz, Piniński, Sozański, Dembowski, Kieszkowski, Skarszewski – wszystko mili i wykształceni ludzie, a przy tym bardzo porządni”; *ibidem*, t. 2, cz. 2: „Potem zaszedłem do Puchera, gdzie widziałem Chłędowskiego i Pinińskiego (...). Młody człowiek zasiada teraz w Radzie Państwa”. Zob. również K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 2, s. 27: „Przy podłużnym stole w sali jadalnej siadywał nieraz do późnej nocy Henryk Sienkiewicz, podczas swych przejazdów przez Wiedeń, w gronie młodych Polaków, tam często pełne dowcipu opowiadał anegdotki, a nawet nosił się przez niejaki czas z myślą, aby niektóre typy tych wiedeńskich Polaków umieścić w powieści osnutej na tle wiedeńsko polskim”. Sławne go pisarza Piniński po królewsku przyjął, kiedy ten w kwietniu 1900 r. odwiedził Lwów.

dzo układny i posiadał dużo encyklopedycznej wiedzy dającej się zużyć w salonie. Przyjemny *causeur*. Zarozumiałość jego, przechodząca nieraz w arogancję, nie miała granic; każde obce zdanie, sprzeczne z jego zapatrywaniami, przyjmował z sardonicznym uśmiechem, w przekonaniu swej umysłowej wyższości. (...) Zimny, lodowaty egoista, pokrywający te wady cokolwiek gładkością form towarzyskich⁵.

W prowadzonych zapiskach Chłędowski kilkakrotnie rozprawia się z aktywnościami Pinińskiego podejmowanymi na gruncie kolekcjonerstwa i krytyki artystycznej. Trudno się dziwić jego zapiekości, gdyż w tej materii autor *Pamiętników* sam manifestował podobne ambicje. Niestety, jeżeli chodzi o jego osiągnięcia, to mimo niewątpliwego talentu i niepośledniej wrażliwości nigdy nawet nie zbliżył się do popularności, jaką za życia udało się zdobyć Pinińskiemu. Z wielu powodów nigdy nie zdołał również wytworzyć wokół swej osoby niepowtarzalnej aury, jaka towarzyszyła jego cichemu konkurentowi.

PRAWNIK

Prawdą jest, że nie brakowało powodów, by Leonowi Pinińskiemu zażdrościć. Obserwując koleje jego życia, można odnieść wrażenie, że niemal wszystko, czego nie dotknął się ten człowiek, zamieniało się w złoto. Święcił tryumfy na polu nauki, polityki, publicystyki oraz życia towarzyskiego⁶. Pisał o wszystkim, co go interesowało, a wyrażane przez niego poglądy – choć nie zawsze spotykały się z powszechnym poklaskiem – rzadko przechodziły bez echa.

⁵ K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. 1, s. 45.

⁶ Po latach Fryderyk Zoll mógł go nazwać „mistrzem i nauki i sztuki prawa”. Cyt. za: A. Górski, *Podolacy*, Warszawa 2013, s. 273. Zwięzłe przedstawienie życiorysu Pinińskiego zob. R. Wiaderna-Kuśnierz, *Leon hr. Piniński (1857–1938) – prawnik, polityk, historyk sztuki, znawca literatury i kompozytor. Zarys biografii [w:] Przedwojenny Lwów i jego uczeni. Sylwetki – działalność naukowa – osiągnięcia*, red. S. Dorocki, P. Brzegowy, Kraków 2016, s. 183–209.

Z wykształcenia był prawnikiem. Ogłoszona w roku 1845 monografia z prawa rzymskiego *Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbes nach gemeinem Recht* („Stan faktyczny nabycia posiadania według prawa powszechnego”), stanowiąca efekt intensywnych studiów we Lwowie, a następnie w Lipsku, Berlinie i Wiedniu⁷, natychmiast przyniosła mu rozgłos i zwróciła na siebie uwagę najwybitniejszych przedstawicieli europejskiej jury-sprudence. W roku 1888 Piniński uzupełnił swe wywody, ogłaszając pod tym samym tytułem drugi tom rozważań poświęconych posiadaniu. Po latach Roman Longchamps de Bérier pisał:

Wrażenie, jakie wywołało w świecie naukowym ukazanie się tej książki, było niepospolite. Gruntowność, ścisłość rozumowania i śmiałość poglądów zadziwiła nawet takich koryfeuszy romanistyki, jak Regelsberger, Windscheid i Ihering. Regelsberger napisał w swojej recenzji, że dzieło Pinińskiego przynosi chlubę austriackiej umiejętności prawnej. Windscheid w swoich Pandektach, cytując wielokrotnie książkę Pinińskiego, zaznacza, co było u niego rzadkością, że wywody Pinińskiego, jakkolwiek go nie przekonały, przynoszą zaszczyt bystrości i talentowi autora. Ihering zaś, który był nie tylko romanistą, lecz także jednym z najznakomitszych filozofów prawa (...) zaliczył pracę Pinińskiego w przedmowie swego dzieła (*Der Besitzwille*) nie tylko do rzędu wartościowych prac, lecz wprost do najbardziej radosnych postępów naukowych XIX wieku. Nie mniej pochlebne były dla autora głosy polskich romanistów, jak Zolla starszego i Pięta⁸.

Zajęcia związane z aktywnym udziałem w życiu politycznym⁹, a następnie przeniesienie zainteresowań naukowych na tematy związane z literaturą, sztuką i muzyką, sprawiły, że Leon Piniński nie stworzył kolejnej monografii poświęconej prawu. Dał o sobie jednak jeszcze usłyszeć jako autor kilku wnikliwych studiów poświęconych prawu rzymskiemu, wśród

⁷ Zob. R. Wiaderna-Kuśnierz, *Zagraniczne stypendia naukowe romanistów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*, „Zeszyty Prawnicze” 2015, vol. 15, nr 4, s. 191.

⁸ Cyt. za: K. Pol, *Leon hr. Piniński* [w:] *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. 488.

⁹ Zwięzła charakterystyka politycznych poczynań Pinińskiego zob. A. Górski, *Podolacy...*, s. 264–273. Na temat konserwatyizmu Pinińskiego manifestowanego niejednokrotnie na forum politycznym zob. K. Pol, *Leon hr. Piniński...*, s. 495–498.

których znalazły się m.in. *Dwaj wielcy prawnicy Niemiec. Ihering i Windscheid, O pojęciu i granicach prawa własności, O stosunkach prawnych nie bronionych skargą, Wpływ błędu in corpore i in qualitate na ważność umów według prawa rzymskiego*. Dużym zainteresowaniem wśród studenckiej braci cieszyły się również skrypty opracowane na podstawie wykładów prowadzonych na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie w okresie międzywojennym.

Intelektualną sylwetkę naszego bohatera trafnie charakteryzuje Krzysztof Pol:

ekselencja Leon hr. Piniński, bo tak z szacunkiem tytułowali naszego wybitnego prawnika współcześni, poprzez swą zdumiewającą i dzisiaj wszechstronność, był – jak na działalność w XIX i w pierwszej połowie XX stulecia postacią – rzec by można – iście renesansową. Z zawodu był świetnym teoretykiem i historykiem prawa, w polityce – był znakomitym mężem stanu, zaś zamiłowania osobiste zrobiły zeń kolekcjonera i jednego z najwybitniejszych historyków oraz znawców polskich i europejskich dzieł sztuki: literatury, malarstwa, muzyki i teatru¹⁰.

Spektrum zainteresowań Leona Pinińskiego było nadzwyczaj szerokie, co przekłada się na pozostawioną przez niego intelektualną spuściznę. Poza historykami sztuki oraz muzykologami za „swego” uważają go również teatrolodzy i angliści, ponieważ w pewnym momencie ekscelencja, dotychczas cichy wielbiciel Szekspira, postanowił pójść dalej i zostać jego znawcą. Ambicja ta nie tylko zaowocowała ogłoszeniem jednej z pierwszych polskojęzycznych monografii poświęconych pisarzowi, ale również zapewniła Pinińskiemu trwałe miejsce w panteonie polskich szekspirologów.

SZEKSPIR

Nie ulega wątpliwości, że Piniński był człowiekiem szalenie zajętym. Na swoje największe pasje – kolekcjonerstwo i muzykę – zawsze jednak

¹⁰ K. Pol, *Leon hr. Piniński...*, s. 488.

potrafił znaleźć czas¹¹. Trudno domniemywać, skąd wzięło się u niego za-interesowanie Szekspirem. Wiadomo, że, będąc jeszcze aktywnym politykiem, miał spory wpływ na dobór repertuaru teatralnego w Galicji. Dzieła Szekspira, o ile ich interpretacja zadowalała jego konserwatywne poczucie smaku, zawsze mogły liczyć na poparcie ekscelencji¹². Pewne jest również, że jako jeden z pierwszych polskich kolekcjonerów zainteresował się sztuką angielską i zaczął gromadzić dzieła stworzone przez twórców brytyjskich¹³. Wśród nich były grafiki, w tym ilustracje do dramatów Szekspira¹⁴.

Leon Piniński wierzył, że dobra biblioteka jest lekiem na wszystkie stany duszy. Piastowanie stanowiska w austriackiej Izbie Panów, które zachował po roku 1903, kiedy odwołano go z funkcji namiestnika Galicji, skazywało go *de facto* na wegetację w warunkach luksusowego zesłania oraz dryfowanie po obrzeżach wielkiej polityki. Dalsze rozczarowania przyniosło zaangażowanie w działania Naczelnego Komitetu Narodowego¹⁵. Przesadnie proaustriackie nastawienie, które zbiegło się z krytyką poczynań Józefa Piłsudskiego, zraziło do niego część społeczeństwa. Szczególnie ciężko przeżył były namiestnik rosyjską okupację Lwowa. W tym czasie, pragnąc uciec od doraźnych problemów i bolączek, ze zdwojoną energią poświęcił się literaturze i muzyce.

¹¹ Na temat kolekcjonerskich pasji Pinińskiego oraz jego dorobku na polu krytyki artystycznej zob. M. Jońca, *Leon hr. Piniński – historyk sztuki stworzony przez podróże* [w:] *Aksjologia podróży*, red. Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz, Warszawa 2012, s. 176–198.

¹² Zob. T. Sivert, R. Taborski, *Teatr polski w latach 1890–1918: zabór austriacki i pruski*, Warszawa 1987, s. 269. Piniński fatalnie zareagował na przykład na wystawione we Lwowie *Wesele* Wyspiańskiego. Spekulowano, że nie spodobał mu się zarówno język sztuki, jak i wymowa dzieła, gloryfikująca stan włościański. Por. H. Cudnowski, *Niedyskrete teatralne*, Wrocław 1960, s. 360–361.

¹³ Zob. J. Winiewicz, K. Kuczma, *Malarstwo angielskie w zbiorach wawelskich. Fundacja Leona Pinińskiego. Katalog z wystawy. Zamek Królewski na Wawelu, maj–sierpień 1993*, Kraków 1993.

¹⁴ Por. M. Starzewska, *Muzea wrocławskie: przewodnik*, Wrocław 1973, s. 146.

¹⁵ Por. M. Sokolnicki, *Rok czternasty*, Londyn 1961, s. 202: „ten znakomity kolekcjoner sztuki i niemniej świetny znawca Szekspira oparł politykę narodową na strachu, a głowę zawróciły mu niesamowite matactwa galicyjskich stronnictw”.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości ani Leon Piniński nie widział już dla siebie miejsca w polityce, ani polityczna scena odrodzonej Rzeczypospolitej nie dostrzegała potrzeby wykorzystania jego politycznej wiedzy i wyrobienia. Powrócił więc na lwowski uniwersytet, gdzie wykładał głównie prawo rzymskie¹⁶ oraz kontynuował badania nad sztuką, literaturą i muzyką.

MONOGRAFIA

Jeszcze w czasie trwania działań wojennych Piniński rozpoczął zapoznawać lwowian ze swymi szekspirianami podczas wykładów. Ponieważ jego wystąpienia spotkały się z niezłym odbiorem, po mieście wkrótce rozeszła się wieść, że przygotowuje on nową monografię¹⁷. W istocie, dwutomowe dzieło poświęcone twórczości Szekspira ukazało się nakładem wydawnictwa Ossolineum w roku 1924¹⁸. Data ta zbiegła się z trzechsetleciem pierwszego zbiorowego wydania dzieł dramatycznych angielskiego poety¹⁹.

W przedmowie autor zauważył:

Shakespeare był mi od dawna, szczególnie zaś w ostatnich latach, w czasie tylu bolesnych wydarzeń w życiu publicznym i moim prywatnym, ze wszystkich drogich mi autorów najwierniejszym i najmiłszym towarzyszem i pocieszycielem, a ponieważ wiek mój podeszły każe mi się spodziewać, że już wkrótce wybije dla mnie godzina podróży „w kraj ów niezbadany, skąd żaden podróżnik nie wraca”, a nie wiem, czy daną mi będzie możliwość wyrażenia autorowi „Hamleta” tamże mojej wdzięczności, więc chciałbym to uczynić jeszcze będąc tu, po tej

¹⁶ Na temat uniwersyteckiej kariery Leona Pinińskiego zob. R. Wiaderna-Kuśnierz, *Leon Piniński – profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie Lwowskim. Historia – mentalność – tożsamość* [w:] *Miejsce i rola historii oraz historyków w życiu narodu polskiego i ukraińskiego w XIX i XX wieku*, red. P. Sierżęga, L. Zaskilniak, Rzeszów 2008, s. 471–479.

¹⁷ S. Wasylewski, *Księżna Lorcja przyjmuje* [w:] *Wspomnienia o Janie Kasproviczu*, red. R. Loth, Warszawa 1967, s. 309.

¹⁸ S. Łempicki, *Wspomnienia ossolińskie*, Wrocław 1946, s. 134.

¹⁹ S. Mękowski, *Lwów: karta z dziejów Polski*, Londyn 1962, s. 111.

stronie. Jest to tylko nader skromny wianek, rodzaj drobnej wotywnej ofiary, złożonej we wspaniałej świątyni poświęconej jego sławie, ale jako *ex-voto*, mające swe źródło w pietyzmie, a nie z chęci zabyśnięcia, zaskarbić powinna ta praca pewne pobłażanie, bo tego rodzaju dary nie tyle podług wartości artystycznej lub kruszcowej, co wedle szczerzej, dobrej intencji powinno się oceniać²⁰.

W części pierwszej rozprawy autor zajął się biografią Szekspira, stylizacją jego twórczości, a następnie poddał analizie dramaty odnoszące się do tradycji antycznej. Drugi tom pomieścił rozważania na temat dramatów związanych z dziejami Anglii oraz omówienie komedii. W obu znalazły się liczne autorskie tłumaczenia fragmentów poszczególnych sztuk. Rozważania Pinińskiego często przybierają charakter kolażu, na którym zbiega się kilka perspektyw badawczych. „Wykorzystywał – zauważa Eleonora Udalska – literaturę naukową polską i obcą. Biografię pisarza łączył z dziejami sceny i dziejami teatru angielskiego. Podobnie szczegółowe analizy sztuk Szekspira uwzględniają sceniczne elementy konstrukcji”²¹.

PRZEKŁADY

Przekład, jak to się zwykle dzieje, odpowiada charakterowi tłumacza. Tak stało się również z interpretacjami Pinińskiego, któremu otoczenie (niekiedy niesłusznie) zarzucało ostentacyjną dewocję, sztywność w obyciu i przesadny puryzm. „Profesor Leon Piniński – ubolewa Bogdan Danowicz – w drugim tomie szkiców o twórczości Szekspira zwraca uwagę na śliskość pewnych zwrotów poety, brudnych i nieprzyzwoitych, które radzi utemperować na scenie i stępić wytwornością tonu, gestu i manieri. (...) Szekspira powinni przekładać na polski młodzi w szkole, zdanie po zdaniu, jak Cyce-rona lub Tacyta, i uczyć się go. Byłby to najowocniejszy kurs logiki, kultury uczuć, estetyki i obyczajów. Bo Szekspir wbrew purystycznym insynuacjom

²⁰ L. Piniński, *Shakespeare. Szkice i wrażenia z twórczości poety*, t. 1, Lwów 1924, s. 6.

²¹ E. Udalska, *Teatrologia w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1977, s. 189.

Pinińskiego ma w sobie filozoficzną klarowność Biblii i jej czerstwą, ludową moralność, opartą na głębokiej znajomości praw rządzących ludźmi²².

Wspomniano już, że nawykiem Leona Pinińskiego była ucieczka w świat sztuki wtedy, kiedy problemy związane z polityką lub troski dnia codziennego stawały się zanadto przytłaczające. Kolejny cios spadł na niego w latach 30. XX wieku, a ponieważ hrabia zareagował nań po swojemu, niewiele brakowało, by polska szekspirologia znowu na tym bardzo skorzystała. Przeprowadzona w roku 1932 reforma szkolnictwa wyższego (tzw. reforma Jędrzejewicza) pozbawiła Pinińskiego możliwości prowadzenia wykładów na uniwersytecie. Zintensyfikował wówczas prace nad przekładem poszczególnych dramatów Szekspira, które zamierzał ogłosić drukiem w formie zwartej²³. Do realizacji ambitnego zamierzenia jednak nie doszło.

ODBIÓR

We wstępie do swych rozważań poświęconych Szekspirowi Leon Piniński obłudnie zarzeka się, że nie chciał „zabłysnąć”. Wygląda więc na to, że udało mu się osiągnąć efekt odwrotny od zamierzonego. Jego praca poświęcona Szekspirowi na trwałe wpisała się w krajobraz badań szekspirologicznych w naszym kraju. Poloniści (niekiedy przekąsem) zauważają, że nie miał pan Leon na tym polu zbyt wielkiej konkurencji²⁴. To wszakże nie wina pana Leona.

W 1927 r. ukazała się kolejna monografia Szekspira. Jej autor, Roman Dyboski, we wstępie składa hołd Pinińskiemu²⁵. Juliusz Kleiner w notatce sporządzonej na użytek czytelników niemieckich (*sic!*) zauważa, że choć

²² B. Danowicz, *Ujarmianie Melpomeny*, Kraków 1972, s. 93.

²³ A. Kozłowski, *Lwów, wizja utraconego miasta*, Nowy Jork 1991, s. 143: „jako bezrobotny z niełaski ministra Janusza Jędrzejewicza tłumaczył wszystkie dzieła Szekspira i miał już przetłumaczonego Koriolana”.

²⁴ E. Udalska, *Teatrologia w Polsce...*, s. 189; zob. też: J. Cygan, *Z dziejów wrocławskiej anglistyki*, Wrocław 2002, s. 15. Zdarza się, że miano „szekspirologa” nadawano Pinińskiemu z przekąsem. Por. Z. Haupt, *Szpica: opowiadania, warianty, szkice*, Paryż 1989, s. 238.

²⁵ R. Dyboski, *William Shakespeare*, Kraków 1927, s. VI.

Piniński nie był zawodowym historykiem literatury, to odważnie wkraczał w sferę literatury powszechnej (Dante, Szekspir), gdyż „wabiły go wszystkie szczytowe osiągnięcia twórczości artystycznej”²⁶. „Dyletant w najsłabszym tego słowa klamencie” – pisze o nim Adolf Nowaczyński²⁷. Wiktor Hahn jednym z nich wymienia Pinińskiego obok „zawodowców”²⁸. Wanda Krajewska pisze o monografii Pinińskiego: „poważne dzieło, wysoko stawiane przez anglistów, zwłaszcza przez R. Dyboskiego”²⁹, w dużej mierze oryginalne w sądach o osobowości artystycznej dramaturga i w analizach jego sztuk”³⁰. Henryk Markiewicz wymienia byłego namiestnika Galicji wśród uczonych „obcych”, którzy przyszli w sukurs polskiej szekspiologii: „dorobek anglistyki wzbogacili przedstawiciele innych dyscyplin. Prawnik Leon Piniński w monografii »Shakespeare« (1924) rozpatrywał dokładnie charaktery postaci i kompozycję zdarzeń w poszczególnych jego dramatach”³¹. Zwieńczeniem przytoczonych opinii niech stanie się pogląd Jolanty Sztachelskiej, nazywającej Pinińskiego „wielkim znawcą teatru szekspirowskiego”³².

UPAMIĘTNIE

Ogłoszone w języku niemieckim rozważania Leona Pinińskiego, poświęcone istocie posiadania, konstrukcji aktu prawnego oraz znaczeniu oświadczenia woli, zostały niedawno wznowione przez renomowane berlińskie wydawnictwo Duncker & Humblot. Romanistyka polska, mimo

²⁶ J. Kleiner, *Die polnische Literatur* [w:] *Handbuch der Literaturwissenschaft*, hrsg. O. Walzel, Wildpark-Potsdam 1929, s. 97: „Leon Piniński, den alle Höhepunkte des künstlerischen Schaffens locken”.

²⁷ A. Nowaczyński, *Pamflety studiów i szkiców*, Warszawa 1930, s. 87.

²⁸ W. Hahn, *Shakespeare w Polsce. Bibliografia*, Wrocław 1958, s. 40.

²⁹ Roman Dyboski cenił Pinińskiego również prywatnie.

³⁰ W. Krajewska, *Recepcja literatury angielskiej w Polsce w okresie modernizmu (1897–1918)*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1972, s. 177.

³¹ H. Markiewicz, *Polska nauka o literaturze. Zarys rozwoju*, Warszawa 1981, s. 188–189.

³² J. Sztachelska, *Czar i zaklęcie Sienkiewicza: studia i szkice*, Białystok 2003, s. 162.

wielokrotnego podkreślenia doniosłości, nowatorstwa i nieustannej świeżości poglądów w nich wyrażonych, wciąż nie doczekała się jeszcze rodzimego przekładu tego fundamentalnego dzieła³³. Pomimo to, autor „prawniczego” biogramu byłego namiestnika Galicji, Krzysztof Pol uważa smutno: „Dziś postać prof. Leona Pinińskiego pozostaje (całkiem zresztą niesłusznie) w cieniu zapomnienia, a jego pracami interesują się niemal wyłącznie romanisci”³⁴.

Pol komplementuje romanistów nieco na wyrost. Nasza pamięć o jednym z najwybitniejszych przedstawicieli dyscypliny trwa, ale wiedza na temat jego dorobku i poglądów na zagadnienia prawne pozostaje po-wierzchowna³⁵. W wiele większym stopniu doceniają duchową spuściznę ekscelencji przedstawiciele innych dyscyplin naukowych, wśród których prym wiodą angliści oraz teatrologi. Trudno się dziwić, skoro – jak za-uważa Stanisław Wasylewski – „najlepszym utworem Pinińskiego jest tom studiów o Szekspirze, ogłoszony przez Wydawnictwo Z.N. im. Ossolińskich”³⁶.

Wasylewski nie jest w swoich poglądach odosobniony. W monografii z roku 1969 Witold Chwalewik podkreśla: „obszerną monografię popularną, lecz jako wyraz samodzielności osądu estetycznego, mimo pewnych usterek najlepszą prawdopodobnie we wszystkich, jakie w języku polskim dotychczas napisano, ogłosił (1924) miłośnik poety, dobrze w jego

³³ Podobna sytuacja długo dotyczyła pomnikowego dzieła Juliusza Makarewicza pt. *Einführung in die Philosophie des Strafrechts auf entwicklungsgeschichtlicher Grundlage* (Stuttgart 1906; wyd. 2, Amsterdam 1967). Jego pierwszy polski przekład, który pozwolił wejść znakomitym historycznym, filozoficznym oraz prawniczym wywodom Makarewicza do szerszego dyskursu prawniczego w naszym kraju, ukazał się dopiero w roku 2009. Zob. J. Makarewicz, *Wstęp do filozofii prawa karnego w oparciu o podstawy historyczno-rozwojowe*, Lublin 2009. Znakomita monografia Pinińskiego wciąż czeka.

³⁴ K. Pol, *Leon hr. Piniński...*, s. 488; por. K. Wyka, *Thanatos i Polska czyli o Jacku Malczewskim*, Kraków 1971, s. 11: „postać domaga się rekomendacji dla dzisiejszego czytelnika”.

³⁵ Wpływ na powyższy stan rzeczy mają dwa czynniki: złożoność zagadnień, jakie postanowił zbadać Leon Piniński oraz coraz powszechniejsza wśród młodych badaczy nieznajomość języka niemieckiego.

³⁶ S. Wasilewski, *Pod kopułą lwowskiego Ossolineum: pamiętnik stypendysty i asystenta Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w latach 1905–1910*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1958, s. 174.

dziełach czytany, Leon Piniński³⁷. W podobnym tonie, nie ukrywając rozczarowania, wypowiada się w roku 1972 Bogdan Danowicz: „zadne kompendium Pinińskiego trąci myszką, choć twierdzą, że bodaj i nasi późni wnukowie będą się nim z braku lepszego posługiwać, jest bowiem niespożytym brykiem z Szekspira, jakimś Zuckerlandrem, nawet dla krytyków”³⁸. Od momentu wyrażenia obu opinii niewiele się zmieniło.

PODSUMOWANIE

Badając związki prawa i literatury, warto może jeszcze zauważyć, że Leon Piniński, który tyle energii poświęcił w swoich pracach literaturze, *volens volens* sam stał się postacią literacką. Pięknie w jednym ze swych opowiadań uwiecznił go nie byle kto, bo sam Jan Parandowski³⁹. Dobrze, że Chłędowski tego nie dożył.

SUMMARY

A SHAKESPEARE SCHOLAR: A CONTRIBUTION TO THE BIOGRAPHY OF LEON PINIŃSKI

Leon Piniński, the prominent Austro-Hungarian politician and professor of Roman Law at the University of Lwów, became famous in the world of scholarship when he published a two-volume study entitled *Der Thatbestand des Sachbesitzerwerbes nach gemeinem Recht* (The State of Affairs of Acquisition of Property according to Common Law). His interests, however, went well beyond Roman Law. He wrote of everything that interested him. He left splendid studies of art, music, and literature. In 1924, he published a two-volume study entitled *Shakespeare. Szkice i wrażenie z twórczości poety* (Shakespeare: Sketches and Impressions of the Poet's Work). This text was much appreciated by historians of literature and still today is the best study of Shakespeare in Polish.

³⁷ W. Chwalewik, *Z literatury angielskiej: studia i wrażenia*, Warszawa 1969, s. 77.

³⁸ B. Danowicz, *Ujarmianie Melpomeny...*, s. 93.

³⁹ J. Parandowski, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1957, s. 718; zob. też: M. Jońca, A. Komornicka, *Stryj Leon i inni*, „Meander” 2016, nr 71, s. 181.